Nr. 202 (z dod. por.). Dnia 24 lipca. Środa. Dnia 12 (24) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne nabożeństwa odpustowe:

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci św. Anny—i

w kaplicy Dzieciątka Jezus ku czci św. Wincentego à Paulo.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W d. 20-ym b. m. Niemcy wypowiedziały Szwajcarji konwencję kwietniową z r. 1876-go, regulującą kwestje osiedlania się cudzoziemców na obu terytorjach. Nie pomogło przeto ani utworzenie posady prokuratora jeneralnego w Bernie, ani zawarte w nocie szwajcarskiej z d. 10-go b. m. przyrzeczenie co do reformy zaostrzającej dotychczasową kontrolę organów miejscowej władzy policyjnej nad cudzoziemcami. Ks. Bismark uparł się i postawił na swojem! Chodzi tylko o to, czyli rzeczona konwencja stanowi istotnie pokarm tak niezbędny dla zdrowia i siły organizmu państwowego Szwajcarji, że bez niej wprost żyć nie będzie mogła, że uschnie z tęsknoty lub rozpaczy? Otóż sądzimy, że nie; konwencja była pomysłem ks. Bismarka, obrachowanym na korzyść Niemiec. Szwajcarja przyjęła ją tylko dlatego, że nie widziała w niej nic szkodliwego dla siebie. Podpisanie umowy z r. 1876-go było przysługą sąsiedzką, wyrządzoną przez radę związkową kanclerzowi, trapionemu zawsze i wszędzie widmami krwawych rzeczy, a pomiędzy innemi i—anarchji.

Nie w wypowiedzeniu przeto umowy z r. 1876-go tkwi ważność faktu, ale w zastąpieniu jej. Jakie propozycje poczyni teraz książę Bismark, który bez konwencji zabezpieczającej Niemcy przed żywiołami socjalno-demokratycznemi oddychać nie potrafi? Czy na nowe propozycje kanclerskie rzeczpospolita helwecka zgodzić się będzie mogła? Rozpoczyna się okres żmudnych rokowań pomiędzy obydwoma rządami, który osłabi z biegiem czasu całe zajęcie, jakie wiązało się z okresem dąsów księcia Bismarka, po którym w archiwach państwa pozostaną trzy noty czerwcowe. Trzem tuzinom artykułów *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* nie rokujemy równego zaszczytu przekazania się potomności w opyleniu archiwalnem.

Zaogniła się znowu walka bulanżyzmu z republikanizmem. Dzień po dniu przynosi nowe kartacze. Akt oskarżenia—pierwszy manifest Boulangera z d. 18-go b. m., zapowiadający postawienie kandydatury jego w 80 okręgach wyborczych do rad jeneralnych—manifest Boulangera, Dillona i Rocheforta, płacący policzkiem za policzek i nazywający dla odmiany gabinet i trybunał szajką złodziei—zapowiedziana wreszcie na sobotę uchwała komisji dziewięciu, jako izby prokuratorskiej senatu, uchwała, unicestwiająca znowu plan wprowadzenia plebiscytu tylką furtką przez rady jeneralne, orzekająca bowiem zgodnie z przepisami procedury sądowej pozbawienie Boulangera i jego towarzyszy, skutkiem niestawienia się przed sądem, wszelkich praw politycznych i obywatelskich.

Jeżeli w sobotę (d. 27-go) wyrok podobny zapadnie w łonie izby prokuratorskiej senatu, rzecz prosta, że głosy, oddane nazajutrz (d. 28-go b. m.) przez wyborców do rad jeneralnych na Boulangera, uważane będą przez prefektów za nieważne. Jeżeli wszelako wyborcy, pomimo uchwały, pozbawiającej Boulangera wszelkich praw w państwie, oddadzą mu istotnie w niedzielę te swoje głosy, natenczas i komisja dziewięciu i senat i rząd mogą położyć się spać, gdyż naród stoi za Boulangerem i prędzej, czy później, wyniesie go w górę na tarczy bark swoich.

Im sroższemi będą miary, stosowane do Boulangera przez czynniki władzy, tem donioślejszym w skutkach i znaczeniu swojem byłby protest wyborców. Dlatego dzień niedzielny jest dniem rozstrzygającym dzisiejszą sytuację we Francji. Jeżeli Boulanger zostanie pomimo całego oporu władzy, wybrany w swoich ośmdziesięciu okręgach do rad jeneralnych, natenczas stosunek jego do narodu zmienia się odrazu. I doprawdy zapytać wówczas należy, czy prawo przemawiania imieniem Francji pozostałoby jeszcze dłużej przy senecie, izbie i rządzie? Wówczas też i ustawa o jednookręgowych kandydaturach okazałaby się w całej pełni swojego bezprawia, jako brutalne pogwałcenie woli narodowej i swobody głosu wyborczego. *Br. Z.*

Bank włościański.

Dawno uczuwana potrzeba bliższych informacyj co do działalności Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem doszła obecnie do kulminacyjnego punktu. Zapowiedzi o otwarciu filij i urzędowe ogłoszenia o przyjmowaniu podań od osób interesowanych, zbliżyły odrazu sprawę Banku ku rzeczywistości, nadały jej charakter kwestji bieżącej, tem ważniejszej, że ostatnie słowo prawodawcze, jakiem jest instrukcja dla filij Banku, dotychczas wyrzeczonem nie zostało.

Jako obeznani bliżej z zasadami instrukcji, opracowanej już ostatecznie i oczekującej zatwierdzenia ministra skarbu, śpieszymy podzielić się posiadanemi szczegółami z czytelnikami naszego pisma, zanim przewodnik specjalny ujrzy światło dzienne. Czynimy to tem skwapliwiej, iż niejednokrotne a stałe interpelacje ze strony tych ostatnich przekonały nas o istotnej żywotności kwestji Banku włościańskiego dla całego kraju.

Jako zasadę ogólną instrukcji przyjęto, że z poży-

W WAGONIE.

(Dalszy ciąg).

— Pani dobrodziejka jada ostrygi? Czy to prawda, że podają je żywe, ruszające się jeszcze na półmisku?—pytała zaciekawiona obywatelka?

— Brr... Jak matkę kocham, ja bym się bała—dorzuciła panienka.

Dama uśmiecha się pobłażliwie. Pierwszy raz w życiu spotkała „porządne" kobiety, które nigdy ostryg nie jadły. Miałaby ogromną ochotę uściskać je i ucałować.

Teraz panie zapijają drobnemi kroplami *Crème de vanille*, a szlachcic, ceremonjując się, wlewa w gardło jeden kubek wina za drugim.

Powietrze trochę się ochłodziło. Przyjemny wiatr przewiewa przez okno, łechce twarze i targa włosy. Wagon, zlekka wstrząsany, buja się, jak kołyska Wszystkim w wagonie jest bardzo dobrze. Towarzystwo coraz więcej ożywia się, coraz więcej lgnie do siebie. Nić rozmowy się już nie przerywa.

Na twarzach trzech kobiet i pana jaśnieją dobrotliwe uśmiechy, porozumiewające się kiwania głowami, chęć coraz większego zbliżenia się. Odgadywano wzajemnie swoje słowa, zgadzano się co do zapatrywań i poglądów. I niktby po nich nie poznał, że przed godziną ci ludzie nie wiedzieli o sobie, że istnieją na świecie.

Wszyscy byli w wyśmienitych humorach, jak to często przytrafia się w towarzystwach ludzi, niedawno z sobą zapoznanych, gdzie przeszłość nie pokrywa ani jednego bolesnego słówka, ani jednej źle strawionej sprzeczki, kiedy zbytnia szczerość nie stała się jeszcze ciężarem, a porzucenie etykiety towarzyskiej—nudą.

Wszyscy wzajemnie czuli, iż podziwianym jest ich dowcip i zalety, a, że ukrytych wad nikt się nie domyśla.

Szlachcic uskarżał się na sąsiedztwo. Obywatele w ich okolicy grywają całemi dniami w karty, a żony zajmują się jedynie plotkami.

Żona wiecznie tegoż samego, co on—zdania, potakująco głową kiwała.

— Nawet córka pomiędzy rówieśnicami nie może wynaleźć sobie odpowiedniej towarzyszki—mówiła matka.

— Eh! to, panie, dzikus, nie dziewczyna — machnął ręką ojciec.—W domu pod nosem burknąć potrafi, a między ludźmi słowa od niej nie wydostaniesz. Nie wiem, co się z nią dziś stało, że się tak ośmieliła.

— Proszę ojca, kiedy się serca do kogo nie ma, to i mówić nie ma o czem—rzekła panienka, odzywająca się rzadko, krótko, lecz rezolutnie. Nim jednak zdania domawiała, czerwieniła się i urywała.

Dziwiono się teraz, jak to wzajemne sympatje, nawet uczucia przyjaźni rodzą się odrazu w pierwszej chwili poznania.

— Gdyby to pani mieszkała w sąsiedztwie, czuję, że pokochałabym ją odrazu — bąknęła krótko i węzłowato panienka i zaraz zawstydzona raczka spiekła.

— Patrzcie, jaka mądra! Pokochalibyśmy ją wszyscy—kończył z galanterją stary.—Lecz pani dobrodziejka zapewne nie uskarża się na brak zabaw w okolicy.

— Zabawy! Słowo honoru, gdybyście państwo poznali tryb mego życia... Klasztor, więzienie! Nie widuję żywego ducha. Od czasu do czasu zawita do nas jaki stary jego znajomy (tu ukazała na śpiącego w haweloku pana); to i cała rozrywka, choć i w takich razach nie wychodzę najczęściej z mego pokoju. Od kilkunastu lat już żyję w ten sposób, jak zaklęta księżniczka.

Zamyśliła się, lecz zaraz po chwili, sięgnąwszy ręką do pudełka z cukierkami, napełniła niemi usta i uśmiechnęła się.

— Co tam myśleć o tem. Głupstwo!—machnęła ręką.

W tej chwili rozległ się w powietrzu chór dziecięcych głosów. Obie młode kobiety, objąwszy się w pół, wyjrzały oknem.

Banda pyzatych bosonogich bębnów, ledwie od ziemi odrosłych, maszerowała, niby wojsko. Uzbrojeni byli w długie tyki; jeden z nich niósł jako sztandar świeżo zerwaną gałęź akacji, inny najśmielszy, najrezolutniejszy (widocznie syn ekonoma, kolonisty, lub innego wiejskiego dygnitarza) kroczył w kaszkieciku ze starej gazety z drewnianym pałasikiem na przedzie i, niby jenerał, dowodził wojskiem i wydawał rozkazy. Ujrzawszy nadbiegający pociąg, malcy stanęli zbitym szeregiem i wykrzyknęli dziecięcym, rozlegającym się w przestworzu głosem: Hurra!

— Ah! gdybym mogła tych wszystkich bębnów kolejno ucałować: Patrzcie panie, jacy oni śliczni, szczególniej ten najmniejszy; ledwie chodzi, i ten i ten...

Zachwycona wyrzucała im oknem biszkopty, cukry i owoce.

Dobry humor towarzystwa ciągle wzrastał. Teraz napełniali już wybuchami radości cały wagon, który stracił swój zwykły, poważny charakter i zdawał się być zdziwionym napełniającą go tą pogodną, serdeczną atmosferą dworku szlacheckiego, tym gwarem przykominkowym, obfitością jadła, gościnnością i humorem.

(*D. n.*) *Alfred Konar.*

czek bankowych mogą korzystać nietylko włościanie obojga płci, należący do gromad wiejskich lub oddzielnych osad i posiadający prawo głosu na zebraniach gromadzkich, ale nadto bezrolni i t. zw. mieszczanie-rolnicy, do których stosuje się Ukaz Najwyższy z d. 19 go lutego (2-go marca) r. 1864-go i którzy posiadają kwalifikacje, wyrażone w art. 2-gim Prawa z d. 11-go (23-go) kwietnia r. 1888 go, a mianowicie świadectwo właściwego komisarza do spraw włościańskich. Kobiety zamężne mogą nabywać ziemię z pomocą Banku włościańskiego w asystencji mężów, nieletni lub bezwłasnowolni na mocy uchwały rady familijnej, zatwierdzonej przez sąd właściwy; wreszcie do kupna mogą stawać spółki włościańskie, najmniej z trzech włościan złożone.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że wobec ułatwionych warunków spłaty, pojedyńczy włościanie, posiadający rolę lub bezrolni, z dobrodziejstw otwierającego się kredytu skorzystać nie omieszkają i w tym kierunku znaczny ruch przewidzieć się daje. Co się tyczy spółek włościańskich, sprawa nasuwa poważne wątpliwości. Przedewszystkiem włościanin nasz niechętnie łączy się z innymi dla jakichbądź celów, a najmniej do wspólnego kupna ziemi. Praktyka dotychczasowa uczy, że nawet przy zbiorowem nabyciu ziemi włościanie rozgraniczają swe kolonje i dążą do uregulowania swych posiadłości w oddzielnych księgach i wyzwolenia się z solidarności, której najbardziej się obawiają. Odpowiedzialność za regularne wnoszenie rat przez współuczestników spółki jest upiorem, którego wspomnienie może naszego chłopa odstraszyć od zawarcia umowy.

Sprawozdania z działalności Banku włościańskiego w Cesarstwie wykazują wprost odmienny objaw. Tam chłopi najchętniej łączą się w spółki i zbiorowe kupno ziemi kilkakrotnie przewyższa ilość tranzakcyj, przez pojedynczych włościan zawartych. Nie będziemy się tu wdawali w szczegółową analizę togo zjawiska, dość będzie tylko nadmienić, że popęd ten wzrósł na gruncie rozwoju historycznego i odpowiada zupełnie istocie gminy russkiej, odmiennej pod tym względem od naszej gromady, w której zbiorowość ustępuje miejsca indywidualizmowi.

Jakiekolwiek będą tendencje naszego chłopa, pewnem jest, że ruch w kierunku nabywania ziemi silnie się ożywi, zwłaszcza wobec ułatwień, których obraz dajemy poniżej. Cała manipulacja udzielania pożyczki rozpada się, że się tak wyrazimy, na trzy okresy. Pierwszy obejmuje pertraktacje stron zawierających umowę, sporządzenie projektu umowy, zebranie potrzebnych dowodów, oszacowanie sprzedawanych dóbr, wnioski oddziału Banku i decyzję kwalifikacyjną rady Banku.

Drugi rozpoczyna się od sporządzenia stanowczego aktu sprzedaży i kończy się na ekstabulacji wszystkich wpisów hypotecznych, przepisaniu tytułu własności na nowonabywców, intabulacji pożyczki bankowej i przeniesieniu ksiąg hypotecznych do archiwów powiatowych. Wreszcie trzeci okres obejmuje wypłatę przyznanej pożyczki i dalsze czynności Banku.

Proces sprzedaży przy udziale Banku rozpoczyna się przez wniesienie do miejscowego oddziału podania na zwykłym papierze z wymienieniem wysokości żądanej pożyczki i terminu jej pokrycia. Żądanie może być uczynione i ustnie. W razie, jeżeli strony obrały sobie już rejenta, u którego akt sprzedaży ma być sporządzony, mogą wymienić jego nazwisko i wskazać adres, a wtedy oddział Banku prześle bezpośrednio do niego zawiadomienie o udzieleniu pożyczki.

Do podania dołączony być winien projekt umowy z właścicielem ziemi, sporządzony prywatnie, na zwykłym papierze, w którym, oprócz zwykłych warunków sprzedażnych, wyrażone być powinny granice i rozległość całości sprzedawanego gruntu i pojedyńczych części, warunki spłaty szacunku, skapitalizowana wartość służebności i ilość służebności, pozostających na niesprzedanej części ziemi. Instrukcja kładzie szczególny nacisk na rozgraniczenie całych dóbr od sąsiednich, oraz sprzedawanych części od reszty dominium, chcąc tem zapobiedz w przyszłości nieporozumieniom i sporom granicznym.

(*D. n.*) *Emil Weidel.*

Muzyka na wystawie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż 20-go lipca.

Sekcja instrumentów muzycznych mieści się w pawilonie, zwanym galerją Desaix. W katalogu oznacza ją klasa 13-ta. Trzynaście—cyfra fatalna. Do sekcji tej zastosowano ją trafnie, albowiem jest to na wystawie dział, z którego, ile razy nogi mnie do niego zaniosą, umykam, zatykając uszy. Panuje tam ustawicznie kocia muzyka, przerażająco na słuch oddziaływająca. Na dole fortepiany, na górze organy i przenajróżnorodniejsze instrumenta, służące do wydawania odgłosów za pomocą manewrowania około nich gębą, nosem, rękami i nogami. Widzi się tam: trąby, flety, klarynety, puzony, wiolonczele, skrzypki, bębny, rzeczota i inne t. p. i tym niepodobne narzędzia, przeznaczone na to, ażeby śmiertelnikom zwyczajnym sprawiały raz rozkosz, znów męczarnie. Gdyby to wszystko piszczeć, dzwonić, huczeć i tarabanić się jęło, mogłoby dla grzesznej duszy służyć za karę, wyrównywającą tej, jaka ją w piekle czeka. Na szczęście instrumenta na górze wystawione milczą. Ogląda się je, ale się ich nie słyszy i nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego nie nakazano milczenia fortepianom, uszykowanym na dole w ilości ogromnej i w doborze jaknajwyszukańszym. Mają to być, jak znawcy twierdzą, same arcydzieła. Sądzić o tem nie umiem, albowiem, jako wilk na gwiazdy, patrzę na wyroby w kształcie pudeł na nogach, jedne z drzewa jasnego, drugie z ciemnego, jedne rzeźbione, inkrustowane, malowane, złocone, drugie gładko polerowane, te większe, owe mniejsze, a wszystkie chwalące się jednakowo doskonałością niezrównaną. Ustawione są one grupami, wedle ducha, jaki się nad każdą unosi. Nad tą grupą unosi się duch Erarda, nad ową Pleyela i tak dalej. Na tę część wystawy złożyli się fabrykanci francuscy i zagraniczni, z wyjątkiem belgijskich, którzy się wyosobnili dlatego zapewne, że mają pretensję do przodowania w zakresie naciągania strun i sporządzania młoteczków drewnianych. Grupa każda z osobna chwali się i dla przekonania publiczności. że pochwały, jakie sama sobie oddaje, słusznemi są, przekonywanie powierza jakiemuś mistrzowi, który z klawiszów dźwięki wydobywa. W grupie jednej wydobywa dźwięki mistrz jeden, w drugiej drugi, w trzeciej trzeci i t. d.—bez końca. Każdy gra co innego. Słuchasz tego, słyszysz tamtych, i—jak mi się zdaje—trzeba być znawcą nadzwyczajnym, ażeby módz szczególne przymioty tej lub owej grupy sprawdzić. Przekonywanie tego rodzaju odbywa się ciągiem nieprzerwanym, od ósmej rano do szóstej po południu.

Owóż ten to dział, w którym się takie dzieją horrory, zwiedził prezydent. Nie byłem przytem; przypuszczam jednak, że przez wzgląd na wysokość stanowiska, jakie zajmuje, powstrzymaną została w jego obecności kocia muzyka. Nie słyszał jej zapewne i uniósł z pośrodka fortepianów wrażenie jaknajlepsze w przekonaniu, że wszystko widział i wie, co się we Francji na tem polu dzieje. Grupy się może przed nim popisywały kolejno. Wydaje mu się przeto, że się dowiedział o tonach, jakie rozbrzmiewają w podwładnym mu kraju.

Co do tego, jeżeli takiem jest mniemanie jego, śmiało powiedzieć można, że się myli.

O! czemuż on, zamiast do galerji Desaix, nie dostał się do głównej nawy pałacu maszyn i od dziewiątej do dziesiątej wieczorem nie posiedział przed baldachimem, pod którym Erard ustawił swój majstersztik?

W głównej nawie, gdy się do niej wkracza od frontu, wchodzi się naprzód pomiędzy odbijające na tle gobelinów okazy porcelany sewrskiej; idąc dalej, widzi się złoty, wspaniały, artystycznie zbudowany, ogromny ołtarz katedralnego kościoła miasta Rouen; za ołtarzem mija się pawilonów parę i znów się spotyka drugi mniejszy nieco, ale również złoty ołtarz kościoła St.-Rouen. Następują potem organy, a za niemi wznosi się baldachim, pod którym stoi wyżej wymieniony fortepian.

O fortepianie samym nic nie powiem, bo nic powiedzieć bym nie mógł. Pokaźny jest i ozdobny — oto wszystko. Fabrykant instrument ten wystawił na to, ażeby go narody podziwiały i dla spotęgowania podziwu poprosił Paderewskiego, ażeby na nim zagrał.

Pan Carnot o tem na pewne nie wiedział, byłby bowiem, zamiast do galerji Desaix, tu przyszedł i posłuchał.

Granie trwało niedługo—godzinę tylko. Ale...

Nauczyłem się nie wierzyć pochwałom, jakich muzykantom krytyka udziela. Sparzyłem się na nich parę razy. Nie sparzyłem się na Paderewskim, o którym powiadają, że w momencie obecnym jest w Europie fortepianistą najpierwszym. To być może. Nie ja temu zaprzeczę, bom—doprawdy—lepszego nie słyszał, pomimo, że słyszałem podawanych za najlepszych. Odegrał osiem utworów: „Impromptu" „Menueta" i „Marsza węgierskiego" Schuberta; „Nocturnę", „Etiudę" i „Balladę" Chopina; „Barkarolę" Rubinstajna i „Rapsodję" Liszta. Wykonał to wszystko z taką swobodą i uczuciem, tak jasno i czysto, jak chyba nie można lepiej. O biegłości nie mówię, biegłość bowiem za zaletę muzykantom się już nie liczy i częściej im przeszkadza, aniżeli pomaga. To artysta—to prawdziwy, rzetelny artysta.

Szkoda, że go p. Carnot nie słyszał.

T. T. Jeż.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do wykładu w wyższych szkołach agronomicznych mają być wprowadzone kursy historji rolnictwa oraz porównawczy kurs praw, dotyczących stosunków wiejskich.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów kilkoletnich: na lampę naftową do gotowania i ogrzewania; na kuchenkę spirytusową z regulowaniem płomienia i ochładzaniem wodą; na nowego rodzaju smyczki do instrumentów rżniętych; na udoskonalenia w cylindrach pneumatycznych do wyrobu słodu; na nowego rodzaju karty do gry; na udoskonalenia w lampach regeneracyjnych z odwróconym na dół płomieniem; na ręczny hamulec do powozów; na maszynkę do krawatów przytwierdzającą je do kołnierzyków; na pasek podróżny dla turystów; na album do kart fotograficznych; na sposób trwałych kwiatów z świeżych kwiatów (naturalnych); na maszynę krajacą do użytku kuchennego; na przyrząd do wkładania obuwia, zamiast dotychczasowych uszek; na probierz do doświadczania czystości i niezafałszowania wina.

= Ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej znacznie się zwiększył, co spowodowało zarząd do powołania dwudziestu z niższej służby na stanowisko zastępców konduktorów. Ruch pasażerski natomiast zmniejszył się o 50% w porównaniu z ruchem zeszłego miesiąca.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż nanowo zostały podjęte starania o zniesienie totalizatora na wyścigach petersburskich.

=Lekcje w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych zaczną się d. 13-go września r. b.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie surowego nadzorowania czynności przedsiębiorcy oczyszczania ulic Fronta. O każdym zauważonym nieporządku ze strony tego przedsiębiorcy ma być spisywany protokół.

= Wobec potrzeby uporządkowania pod względem sanitarnym dzielnic miasta, sztabs-kapitan Normandzkij czasowo obejmuje w zawiadywanie cyrkuł Nowego-Świata.

= Od dziś, z przyczyny robót kanalizacyjnych, ruch kołowy na ulicy Długiej pomiędzy Miodową a Bielańską został zamknięty.

= Zarządzający warszawską izbą skarbową rz. r. st. Bożowski, powrócił wczoraj z objazdu.

= Z powodu wyjazdu na urlop p. Adolfa Schönfelda, kasjera głównego kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zastępuje go p. Jan Wagner, urzędnik wydziału rachuby kolei pomienionych.

= P. W. Koszutski, który bawił w Paryżu jako sędzia w dziale wełny i owiec, powrócił już do naszego miasta i przywiózł okazy wełny argentyńskiej z Buenos-Ayres, oryginalnej hiszpańskiej i t. d. P. K. zamierza ogłosić rezultat swych badań nad kwestją, jakie gatunki wełny znaleźć mogą za granicą zbyt najłatwiejszy.

= Znany artysta-rzeźbiarz, p. Cyprjan Godebski, został mianowany oficerem legji honorowej z okoliczności święta narodowego, obchodzonego przez rzeczpospolitą francuską w dniu 14-ym lipca r. b.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim „Łucja z Lamermoru" z gościnnym udziałem pp.: Arambury i Borkowskiego.

* „Ali-Baba" roztoczy jutro po raz trzeci fantastyczny swój przepych na deskach teatru Nowego.

* Teatr Letni wystawi po jutrze po raz pierwszy trzy komedje: „Konik polny i mrówka" Legouvégo (z repertuaru Komedji francuskiej), „Odwiedziny" Edwarda Brandesa (brata Jerzego) i „Nową Francillon" znanej spółki autorskiej: Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Z nowości pomienionych odbyła się dzisiaj próba jeneralna.

* Powstał zamiar wystawienia w teatrze Letnim komedji Sardou „Fernanda", z panną Wisnowską w tytułowej roli.

* Oprócz „Mefistofelesa" Boïty, wznowioną być ma w bieżącym sezonie na deskach teatru Letniego „Afrykanka" Meyerbeera.

* Jenerał-major Palicyn, prezes teatrów warszawskich, wyjechał na dni kilka z Warszawy.

= Z teatrzyków.

W Belle-Vue jutro po raz ostatni graną będzie operetka „Camargo”, w piątek zaś wystawioną zostanie komedja p. Leopolda Swiderskiego, p. t. „Róża”.

W Wodewilu dziś po raz pierwszy sztuka p. Esemera p. t.: „Herr Krebs”.

Na sobotę dyrekcja teatru poznańskiego zapowiada wystawę „Twardowskiego na Krzemionkach”.

W przyszłym tygodniu „Koniki polne” J. Walewskiego.

= Teatr na... Kępie.

Nieznane dotąd towarzystwo prowincjonalne pod kierunkiem p. Klementyna wybiera się z przedstawieniami teatralnemi na... Saską Kępę.

Aktorzy zamierzają grywać w dni świąteczne, przyczem przedstawienia będą trwały do godziny 9-tej wieczorem.

Przedstawienia mają się rozpocząć po uzyskaniu na nie zezwolenia władzy.

= Spuścizna po artyście.

Po zmarłym niedawno artyście-rzeźbiarzu, ś. p. Ludwiku Kucharzewskim, pozostały prace, posiadające większą wartość artystyczną.

Są to szkice terakotowe, płaskorzeźby, projekty nawpół wykończone i t. p.

Spuścizna po artyście jest wystawioną na sprzedaż na rzecz rodziny.

Przedmioty znajdują się w fabryce kafli za rogatką mokotowską, gdzie też interesowani mogą zasięgnąć bliższych informacyj.

= Wystawa Pillatiego.

Salon artystyczny zjednoczonych malarzy i rzeźbiarzy od jutra otwiera wystawę zbiorową prac Henryka Pillatiego.

Publiczność będzie mogła przejrzeć owoce działalności artysty, który już od lat kilku zerwał z ołówkiem i pędzlem.

Na całość wystawy składa się około trzydziestu płócien, nadesłanych przez rozmaitych posiadaczy, przeważnie batalistycznych i rodzajowych.

= Na torze carskosielskim.

Trzeciego dnia wyścigów brały udział w biegach 42 konie.

W pierwszym wyścigu o nagrodę 800 rs., dystans 2 wiorsty, ubiegały się J. Dorożyńskiego „Grant”, L. Grabowskiego „Rose Carron”, hr. L. Krasińskiego „Bravo” i p. Sarkisowa „Rozmaryn”.

Po 2 m. 41 s. „Grant” stanął pierwszy u słupa, „Bravo” wziął drugą nagrodę 192 rs.

W drugim biegu o nagrodę towarzystwa 200 rs., dystans 2 w. 100 s., z pomiędzy sześciu zapisanych koni stanął pierwszy u słupa po 2 m. 57 sek. „Parachute” por. Kozłowa, wyprzedzając o długość łba „Rustema” z kawaleryjskiej szkoły oficerów i o trzy konie „Gwinonę” D. Aniczkowa ze stadniny hr. Branickiego.

Handicap towarzystwa 2,000 rs. wziął „Priam” Krasińskiego, który po 4 min. 23 sek. wyprzedził „Estafette” hr. Ribeaupierre'a o pół konia, „Kazbeka“ zaś braci Iłowajskich o cztery konie; za „Kazbekiem” szły do słupa „Epoka” p. Willebrandta, „Metamorfoza” i „Kordelja” braci Iljenko.

W czwartym biegu, o nagrodę towarzystwa 500 rs., dystans 1½ w., brało udział 8 koni i gonitwa należała do najciekawszych.

Nagrodę po 1 min. 51 sek. wziął „Bujtur” pp. I. Arapowa i N. Konszyna, drugim był „Mefisto” p. Mysyrowicza; o trzy konie od „Bujtura” stanęła „Estera” Dorożyńskiego, następnie „Rebeka” Michajłowa ze stadnin hr. Krasińskiego, „Hebe” Willebrandta i dwa inne konie hr. Niroda i p. Golikowa.

Piątą nagrodę 600 rs., dystans 4 w., w wyścigu z przeszkodami wziął po 5 m. 20 sek. „Chartterton” rotm. von Willebrandta ze stadnin hr. Branickiego, jeździec por. Kaufmann, drugi stanął u mety o piętnaście koni „Orion” por. Niłowa, o kilka koni za nim „Fata Morgana”.

Szósty bieg o 400 rs., dystans 2 wiorsty, przyniósł zwycięztwo również koniowi polskiego pochodzenia „Czajce” bar. Wrangla, ze stadniny hr. Branickiego; „Czajka” stanęła u mety po 2 m. 32 sek., pozostawiając w tyle o dwa konie „Cavatinę” kap. Pawłowskiego i „Wiarusa” korn. von Fallera.

Konie, biorące udział w siódmym biegu, o 1,500 rs., dystans 3 w., wystawione zostały na sprzedaż.

Przy ciągnieniu losów o „Celestę”, właścicielem pozostał dawny jej posiadacz, p. L. Grabowski.

W biegu brały udział 4 konie; pierwsza stanęła u mety „Celesta” Grabowskiego po 3 m. 54 s., zostawiając o trzy konie „Tombolę” p. Dorożyńskiego i tuż obok „Tomboli” „Radegasta” hr. L. Krasińskiego.

W ostatnim biegu z przeszkodami o 500 rs. dla jeźdźców-amatorów, dystans 2 w. 100 sąż., nagrodę wziął „Gwarynos” korn. Aniczkowa, ze stadniny hr. Branickiego, zostawiając po 3 m. 8 sek. o szyję za sobą „Mamuta” i „Birminghama”.

= Przestroga.

Korespondent nasz z Tyflisu pisze co następuje:

Z Królestwa przyjeżdżają tu często pracownicy różnych fachów w nadziei wyszukania miejsc korzystnych, czujemy się więc w obowiązku przestrzedz, iż na Kaukazie o posady jest bardzo trudno.

Z powodu mało rozwiniętego przemysłu i handlu posad kantorowych prawie nie ma, na kolei zaś i przy źródłach naftowych trudno umieścić się z powodu nadmiaru konkurencji, to też spotykaliśmy jednostki, które pozostawały w najstraszniejszej nędzy, siedząc na bruku bez zajęcia.

Znany jest powszechnie fakt, iż pewien wykształcony młodzieniec z Warszawy, znalazłszy się bez środków do życia, przyjął w Tyflisie obowiązki lokaja, inny dość długo zajmował się pompowaniem nafty w Batumie.

Dobry zarobek znajdą tu uzdolnieni stolarze, szewcy, wogóle rzemieślnicy; prosty robotnik zarabia często od 1 rs. do 2 rs. dziennie.

= *A la* Baedecker.

Jeden z tutejszych mieszkańców, zachęcony coraz liczniejszemi przejazdami zagranicznych turystów, wydaje „Przewodnik po Królestwie Polskiem” z mapą oraz wskazówkami historycznemi i informacyjnemi, dotyczącemi ważniejszych miejscowości.

Przewodnik ma być drukowany w pięciu językach, a mianowicie: polskim, russkim, francuskim, angielskim i niemieckim.

= Przewodnicy.

Od pewnego czasu u wrót cmentarza powązkowskiego spotkać można kilku pochylonych staruszków, którzy pragnącym odnaleźć dany grób interesantom ofiarowują swoje usługi w charakterze przewodników.

Miejsca wiecznego spoczynku wszystkich wybitniejszych zmarłych znają oni doskonale, skoro zaś kwestja idzie o odnalezienie mogiły kogoś, o kim ciceroni owi nie wiedzą, udają się oni do kancelarji cmentarnej, gdzie, zasiągnąwszy odpowiednich informacyj, doprowadzają interesowanych na miejsce.

Za usługi swoje, z uwagi na trudność orjentowania się w mieście umarłych, bardzo niekiedy użyteczne, przewodnicy pobierają datki „co łaska”.

= Ogórki.

Na targi warszawskie od kilku dni koloniści dowożą znaczne ilości ogórków, których urodzaj w roku bieżącym jest uważany za nader pomyślny.

Cena ogórków jest względnie niską, gdyż nie przenosi 9—10 kop. za kopę.

= Żegluga.

Poziom Wisły, podniósłszy się o stopę prawie, znowu zaczyna się obniżać; przez ubiegłą noc spadło 2 cale.

Dzisiaj w południe wodomiar wskazywał stopę i 5 cali.

Do Warszawy przybył na berlince z Prus transport smoły, składający się z 210 beczek.

Tratew przepłynęło sztuk 5.

Statki przybywały z niewielkiem opóźnieniem.

Temperatura wody obniżyła się o jeden stopień, mimo to kąpiących się mnóstwo.

= Roztargniony.

Obywatel z łomżyńskiego, p. K., przybywszy onegdaj do Warszawy, zatrzymał się u znajomych na ulicy Hożej.

Przechodząc przez ulicę Marszałkowską, p. K. wstąpił do krawca i kupił dla siebie nowy garnitur, polecając stary odesłać do domu.

W ogrodzie Saskim p. K. spotyka swego kolegę szkolnego, obecnie pozostającego bez posady, a widząc jego nędzną odzież, proponuje mu prezent ze swej starej garderoby, mówiąc nawiasem wcale niezłej jeszcze.

Kolega, p. K., przyjmuje prezent z wdzięcznością i obaj udają się do krawca, od którego zabrał garnitur p. K.

Dawni koledzy rozstali się ze sobą; znajomy miał odwiedzić p. K. wieczorem.

P. K. po powrocie do domu przypomina sobie, że w kamizelce, którą podarował z inną częścią ubrania, miał zaszyte 300 rubli, by mu w drodze na kolei nie skradziono.

P. K., chce odszukać swego kolegę, udaje się do biura adresowego, lecz tam nie znajduje adresu, gdyż nie jest meldowany.

P. K. czeka do wieczora, spodziewając się wizyty kolegi, lecz napróżno...

P. K. więc, oprócz garnituru, dał przyjacielowi jeszcze 300 rs.

Stratę swoją p. K. zawdzięcza roztargnieniu.

= W dalszym ciągu.

Trwający przez lat kilkanaście proces sukcesorów ś. p. Szajkowskiego z magistratem o prawo posiadania placu Witkowskiego zakończony został, jak wiadomo, przegraną magistratu, skutkiem czego przyznaną przez sądy sukcesorom ilość gruntu na placu ci ostatni oparkanili.

W motywach ostatecznego wyroku izba sądowa, na żądanie magistratu, ażeby został on zwolniony od odpowiedzialności za pretensje, jakie rościć doń mogą właściciele sąsiednich domów za pozbawienie ich frontów, orzekła, że takich pretensyj dotąd nie ma, a gdyby się znalazły, będą one następstwem rozporządzeń samego zarządu miasta, skutki więc ich ponieść, albo je zażegnać będzie obowiązkiem tegoż zarządu.

Przewidywania magistratu ziściły się jednakże, wczoraj bowiem do wydziału II-go sądu okręgowego wniesione zostały trzy sprawy trzech posiadaczy sąsiadujących z placem Witkowskiego posesyj, mianowicie pp. Saula Felsa, Salomona Felsa i Jakóba Szlichelta.

W podaniach swych właściciele ci domagają się przyznania im prawa widoku, przejazdu i przejścia przez plac, prawa korzystania z chodników na ulicy Miedzianej i prawa ścieku na tęż ulicę, zabronienia wznoszenia jakichkolwiek budowli lub ogrodzeń na placu, zniesienia istniejących już ogrodzeń oraz wzbronienia zmiany przeznaczenia placów, znajdujących się od strony ulicy Miedzianej i placu Witkowskiego.

Procesy wytoczone są sukcesorom Szajkowskich, ci zaś pociągną naturalnie przed kratki magistrat i znowu sprawa, już niby zakończona, przeciągnie się lat kilka, a tymczasem plac ani miastu, ani jego posiadaczom żadnego użytku przynosić nie będzie.

= Z nocnej ulewy.

Dziś, około godz. 3-ej nad ranem, przeszła przez miasto nawałnica, w połączeniu z błyskawicami i grzmotami.

Ulewa trwała dobrą godzinę, zalewając niżej położone ulice; masa wody na ul. Królewskiej przed giełdą, na Próżnej, Skórzanej, Grzybowskiej i Marszałkowskiej była tak wielka, iż wyloty kanałowe nie mogły jej pomieścić, wskutek czego zalała wspomniane ulice.

Na ul. hr. Kotzebue, gdzie prowadzone są roboty kanalizacyjne, wykop został zalany, a ziemia, nagromadzona z boku, dostała się na dół.

Dziś kilkunastu robotników pracuje nad usunięciem wody i błota.

Na ulicy Mazowieckiej w domu pod nrem 9-ym pompowano dziś zrana wodę z piwnic, a na ul. Wareckiej pięć pomp ręcznych usuwało wodę z nowego kanału i z domów nr. 3, 5, 9 i 11-ty.

Na Chmielnej kilkunastu robotników oczyszcza zamulony kanał; kilka pomp ręcznych pracuje w alei Ujazdowskiej nad wypompowywaniem wody z wykopów zalanych.

Na ulicy Marszałkowskiej pozapadały się bruki przed domami nr. 43, 51, 61 i 65-ty, a na rogu Pięknej na całej szerokości.

Przy rogu ulicy Wilczej, na przestrzeni kilkunastu łokci, przy samym torze tramwajowym, zapadł się bruk, a naprzeciw Hożej uszkodzony został nowy kanał.

Roboty kanalizacyjne na przedłużeniu ul. Wspólnej zostały uszkodzone.

Część bruku naprzeciw ulicy Świętokrzyskiej zapadła się, a kilkunastu brukarzy zajętych jest naprawą.

Na ulicach Granicznej i Żabiej w robotach kanalizacyjnych są również, lubo mniej znaczne szkody.

Najwięcej ucierpiał plac Bankowy.

Skwer cały był zalany wodą, która jeszcze dziś przed południem w kilku miejscach tworzyła kompletne jeziora; latarnia gazowa, słupek przystanku tramwajowego, budka z wodą sodową, materjały potrzebne do robót kanalizacyjnych, wszystko to stoi w wodzie.

Nasyp cały obsunął się i kilkunastu ludzi zajętych jest odsuwaniem piasku z nad wykopu, by ten nie został zasypany zupełnie.

Na ulicy Dzikiej wokoło robót usypano wał ochronny; to też woda, nie mając dostępu do wykopów, spłukała w znacznej masie ziemię wyrzuconą z dołu i poniosła rynsztokami.

Wogóle przedsiębiorcy robót kanalizacyjnych obliczają straty na kilka tysięcy rubli.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym, o godz. 4-ej m. 15 rano, w domu pod nr. 14-ym na Nalewkach ukazał się ogień.

Pożar wynikł we frontowym lokalu na drugiem piętrze, gdzie się mieści fabryka wachlarzy Grunina.

Płomień, podsycany łatwo palnym materjałem, rozprzestrzenił się na dwie sale, służące za skład oraz pracownię.

Przybyłe na ratunek 1, 2 i 4-ty oddziały straży

ogniowej pracowały całą godzinę nad opanowaniem i ugaszeniem ognia.

Pomimo szybkiej pomocy, straty są znaczne.

W samej fabryce obie sale wraz z urządzeniem i towarem zostały zniszczone, zakład był jednak zabezpieczony w russkiem Towarzystwie asekuracyjnem.

W przyległym składzie gorsetów i krawatów Rotkruga, zkąd straż działała pośrednio, jeden pokój wraz z towarem został zalany wodą.

Sklep był ubezpieczony w Towarzystwie russkiem na sumę rs. 6,000.

W położonym na pierwszem piętrze, tuż pod źródłem pożaru, sklepie galanterji i norymberszczyzny Silberklana, ubezpieczonym w towarzystwach moskiewskiem i baltyckiem na rs. 30,000, woda przedostała się przez sufit, zalewając część towaru.

Wreszcie woda przeciekła i do mieszkania felczera Balbusa.

Ogólne straty dosięgają kilkunastu tysięcy rubli.

— Kradzieże.

Dziś rano podczas kupowania losów w kantorze Banku państwa Leonowi Drabkinowi skradziono portfel z kilkunastu rublami, paszport wydany przez naczelnika powiatu częstochowskiego i różne kwity. — Z szynku przy ulicy Chłodnej pod nrem 13-ym Helenie Wierzbickiej skradziono chustkę wełnianą, wartości 10 rs.; złodzieja ujęto.—Czeladnikowi ślusarskiemu, Filipowi Bielskiemu, w kawiarni przy ulicy Walicòw pod nrem 13-ym Jan Sierpiński skradł pakunek z garderobą, lecz został zaraz ujęty. — Z zamkniętego mieszkania Edmunda Kozerskiego przy ulicy Długiej pod nrem 5-ym skradziono palto jesienne, pościel i bieliznę wartości 100 rs.

— Śmiała kradzież.

Nocy ubiegłej, podczas ulewy, ze straganu w Gościnnym Dworze jakiś złodziej, wyłamawszy drzwi, zabrał wszystek towar gotowy, będący własnością szewca Rebandla.

Kradzież zauważono dziś rano, gdy R. przybył na targ w celu otworzenia straganu.

Stratę poszkodowany oblicza na 200 rs.

— Przy pracy.

W fabryce torebek papierowych przy ulicy Pięknej pod nrem 16-ym, robotnicy, Praksedzie Żółtek, liczącej lat 20, przy podkładaniu papieru, maszyna obcięła cztery palce u ręki.

Chorą odwieziono do szpitala praskiego.

Przy robotach kanalizacyjnych na ulicy Kotzebue wyrobnikowi, Władysławowi Lubiszewskiemu, spadające wiadro zraniło głowę.

L. odwieziono do szpitala św. Rocha.

— Spłoszono konie.

Przy zbiegu ulic Chłodnej i Wroniej spłoszyły się zaprzężone do bryczki konie.

Właścicielka koni, Karolina Żelechowiczowa, oraz jej syn Feliks wypadli z bryczki, ponosząc dotkliwe potłuczenia rąk i głowy.

— Rozbiegany koń.

Na ulicy Ząbkowskiej koń, zaprzężony do dorożki nr 728, podczas nieobecności woźnicy, Benedykta Łosia, ruszył z miejsca, a następnie poniósł.

Konia zatrzymał stójkowy, Szulc.

— Pobicie.

Na ulicy Chłodnej, we wspólnej bójce, rzeźnik, Emil Bilmajer, poranił twarz wyrobnikowi, Piotrowi Oruchowskiemu. Ostatniego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Wściekły pies.

Na ulicy Jerozolimskiej ukazał się pies, objawiający wściekliznę.

Psa zabił stójkowy, Jan Czapliński.

ZE ŚWIATA.

× **W krakowskiej** szkole sztuk pięknych otwarta została d. 20-go b. m. wystawa prac uczniów oddziału kompozycyjnego, oraz sześciu kursów i w tym samym dniu przyznano doroczne premje. Medal złoty otrzymał p. W. Wodzinowski za obraz. Medale srebrne: pp. Piotr Niziński za szereg figur i portretów, oraz p. Leon Wein. Medal bronzowy otrzymał uczeń IV-go oddziału, p. Emil Lindeman, a w dziale rzeźby p. Usłupski. Nagrody konkursowe przyznano rzeźbiarzom: M. Sakowskiemu i W. Bębnowskiemu. Wystawa tegoroczna przedstawiła w nader korzystnem świetle działalność i kierunek szkoły w ostatnim roku, oraz postępy uczniów, zwłaszcza w oddziałach malarstwa i rzeźby z żywej i martwej natury.

× **XXIII-ci zjazd** członków Towarzystwa pedagogicznego odbył się w d. 17-ym i 18-ym b. m. w Złoczowie. Ze sprawozdania Towarzystwa za rok ubiegły dowiadujemy się, iż składa się ono z 48-iu oddziałów i 100 kółek pedagogicznych, licząc około 2,300 członków. Redakcję organu Tow. p. t. *Szkoła* powierzono p. Mieczysławowi Baranowskiemu, administrację wydawnictw prowadzi p. Karol Benoni. Rozpoczęto wydawnictwo obrazów do nauki poglądowej, którego pierwszy zeszyt o 16-tu tablicach wyjdzie na jesieni r. b. Zjazd rozpoczęły narady w d. 17-ym po nabożeństwie w ogrodzie pod gołem niebem. Zaraz na wstępie podpisano adres do p. Trzaskowskiego, dyrektora gimnazjum tarnowskiego, z okazji 40-letniego jubileuszu jego na polu pracy nauczycielskiej. Odczytano następnie telegram burmistrza Bochni z zaproszeniem pedagogów na przyszły zjazd do tego miasta; również telegraficznie zawiadomił p. Ignacy Żółtowski z Krakowa zjazd o ofierze swej 2,000 złr. na utworzenie wydziału rolniczego przy uniwersytecie jagiellońskim. Przemawiali pp. Sawczyński, **Skrzyński**, **Zalewski**, Skliwa, Baranowski i Gałecki. Wybory padły, jak następuje: pp. Sawczyński na prezesa, a Gerstman na wiceprezesa; do zarządu zaś weszli pp. Miecz. Baranowski, Szczęsny Parasiewicz, Władysław Krasucki, Władysław Swiechło i Kazimierz Radwański. Podczas zjazdu odbyło się kilka zabaw w ogrodzie miejscowym, drugiego zaś dnia zwiedzono papiernię w Sassowie. Uczta pożegnalna, wydana przez miasto, zakończyła uroczystość.

× **Ze statystyki.** Podług policyjnych wykazów, odebrało sobie w roku ubiegłym w Berlinie życie 372 osób, wypadków zaś zamierzonego samobójstwa obliczono 155. Pomiędzy samobójcami znajduje się 75% mężczyzn, 40 mężatek, 28 panien i 4 dzieci. Zamierzyło odebrać sobie życie 85 mężczyzn, 24 mężatek, 40 panien i 6 dzieci. Wiek przeciętny samobójców waha się u mężczyzn pomiędzy 35-ym a 40-ym rokiem, u kobiet, u których zazdrość najgłówniejszy stanowi powód do odbierania sobie życia, pomiędzy 25-ym a 30-ym rokiem. U dzieci obawa przed karą i obrażona ambicja najczęstszą jest pobudką czynu, u panien zawiedziona miłość.

× **Dla szacha** przygotowano w Paryżu z przepychem hotel na ulicy Kopernika. Salon umeblowany cały w stylu z czasu Ludwika XV-go, sypialnia w stylu z czasu Ludwika XIV-go, w jadalni umieszczono pyszny, monumentalny kominek. Hotel otoczony jest obszernym parkiem.

× **Oswojona mysz.** Dzienniki londyńskie opowiadają o niejakim Williamie Shrimpton, który za jakieś przestępstwo czas dłuższy odsiadując karę w jednem z więzień londyńskich, oswoił mysz domową tak, że jak pies chodziła za nim, na zawołanie przybiegała, jadła z rąk, towarzyszyła mu w ogrodzie więziennym na spacerach. Oswojona mysz, jakkolwiek stanowiła rozrywkę przeciwną przepisom, zjednała sobie jednak względy dyrektora więzienia i nie rozdzielano jej z panem. Zwierzątko obcięty miało ogon, operacja ta bowiem, wedle Shrimptona, ułatwia podobno niezmiernie oswajanie myszy.

× **Małpa wirtuoz.** W Londynie popisuje się obecnie małpa, grająca na skrzypcach. Przez dwa lata wyuczono ją sześciu drobnych kawałków, które wcale nieźle wygrywa. Małpa-wirtuoz wchodzi na estradę we fraku i białym krawacie, a podczas gry zachowuje się zupełnie poważnie.

× **Co komu do tego!** Do pisarza gminnego przychodzi Maciej ze skargą na Rocha.— Proszę wielmożnego pisarza—rzecze—Roch wymyślał mi od omentrów.—*Pisarz:* Co mnie do tego?—*Maciej*: A i na pana pisarza też...—*Pisarz*: Co tobie do tego?— *Maciej*: I mówił, co pan pisarz nigdy nie będzie wójtem...—*Pisarz*: Co jemu do tego.

⚭ W dnia 21-ym b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Józefem Karasińskim, współpracownikiem jednej z najpoważniejszych firm tutejszych a panną Heleną **Piotrowską**, córką nieżyjącego Stanisława, b. urzędnika komisji skarbu i Marceliny z Radzimińskich. Młodą parę otoczoną szerokiem gronem życzliwych, podejmowała matka panny młodej z iście staropolską gościnnością. Szczęść Boże tej młodej i tak dobranej parze. 2487

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZIO PORZYCKI,

synek Władysława i Anny ze Strumiłłów, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 22 lipca 1889 r. powiększył grono aniołków, przeżywszy rok 1 dni 22. Stroskani rodzice z synkiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 2 w Mokotowie, w dniu 25 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2488

† Ś. p. Helena z Kozłowskich Pogorzelska,

żona zawiadowcy st. Dąbrowa Iwangrodzka, przeżywszy lat 22, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie spoczęła w Bogu dnia 9-go lipca. Stroskany mąż wraz z dwojgiem młodocianych sierotek i rodziną za okazane współczucie przy smutnym obrządku pogrzebu w parafji Gołomin Dąbrowa, szanownemu duchowieństwu, oraz kolegom, znajomym i przyjaciołom niniejszym najserdeczniejsze składają podziękowanie.

† Ś. p. Aleksander Zakrzewski,

syn Franciszka Stanisława i Florentyny z Hegnerów małżonków Zakrzewskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 23-im b. m. powiększył grono aniołów, przeżywszy 1 rok i m. 5. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2489

† Dnia 25-go lipca r. b., to jest we czwartek, jako w piętnastą rocznicę śmierci ś. p. Jana Stanisława **Pawlika**, b. kupca, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2484—

† W piątek, to jest dnia 26-go b. m., jako w dniu imienin ś. p.

Anny z Piechowskich Koszutskiej,

obywatelki m. Warszawy, odbędzie się za spokój jej duszy, nabożeństwo żałobne, o godz. **10½** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —2496—

† Za duszę ś. p. Anny **Zantman**, odbędzie się nabożeństwo żałobne na Powązkach dnia 25 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, a przeniesienie zwłok do własnego grobu odbędzie się dnia 26 lipca, o godz. **11-ej** zrana, na które to nabożeństwo zapraszają rodzice rodzinę, krewnych i znajomych. —2499—

† Wszystkim, którzy w dniu 19-ym lipca (w piątek) odprowadzili zwłoki ojca mego ś. p. Franciszka **Torchalskiego** na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie w imieniu całej rodziny. 2486

Syn.

Z Petersburga.

Sław. izw. w korespondencji poznańskiej p. t. „Słynny nauczyciel ludowy w Poznańskiem" opowiada historję niejakiego *Herr'a* Weimana, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci ucznia przez pobicie. Weimann był nauczycielem w Jaryszewie i skutkiem wzmiankowanego „wypadku" powołany został pod sąd:

„Oskarżony, jak się sam przyznał, nie rozumie ani słowa po polsku i uczy dzieci polskie, nie rozumiejące ze swej strony ani słowa po niemiecku. *Herr* Weimann posiłkował się tedy mimiką, t. j. wskazywał dzieciom przedmioty, nazywał je po niemiecku i kazał malcom powtarzać nazwy dotąd, dopóki ich nie spamiętali. Inspektor, pastor Müncel, oświadczył, że podsądny otrzyma, nagrodę za dobre postępy uczniów w języku niemieckim lecz przed sądem żaden z uczniów nie umiał odpowiadać po niemiecku. W sądzie wyjaśniło się dalej, że podsądny nie poraz pierwszy oskarżony był o nieludzkie postępowanie z dziećmi. Trzy razy otrzymywał on naganę swej władzy, w r. 1887-ym skazany był na 30 marek, a nawet zagrożono mu procesem dyscyplinarnym. Wówczas to p. Weimann, aby uniknąć kosztów procesu, polecił przepisać swój majątek na imię czteroletniej swej córki! Przysięgli uznali Weimanna za winnego nadużycia władzy, lecz jednocześnie za zasługującego na pobłażanie (?!) i sąd skazał go na rok więzienia. Jak tanio oceniają niemcy życie dziecka słowiańskiego! Czy na taką samą karę byłby skazany morderca, gdyby ofiarą był niemiec?"

W dalszym ciągu *Sław. izw.* dodają:

„W procesie tym rysuje się przed nami w całej swej nagości obraz szkoły poznańskiej. Nauczyciel niemiec, nieumiejący ani słowa po polsku i uczący dzieci polskie za pomocą mimiki, niemniej otrzymuje nagrody za ich jakoby dobre postępy w nauce. Prawdziwy kat dzieci, kilkakrotnie notowany z powodu swej nieludzkości, zostaje mimo to na swojem miejscu; pastor, składający świadectwo, o „dobrych postępach" uczniów, doktor, wymyślający jakąś chorobę dziecka, w celu uchronienia mordercy od kary—wszystko to stanowi taką kolekcję, o którą trudno w innem nawet „mniej ucywilizowanem" społeczeństwie".

Grażdanin zaznacza, iż podczas gdy niektóre ministerja zabroniły podwładnym sobie instytucjom robienia obstalunków za granicą, zarządy miast w najczęstszych wypadkach zwracają się po zakupy do firm zagranicznych i to przeważnie niemieckich. Oto, co pisze wspomniony dziennik w tej sprawie: „Dziwna rzecz: kiedy ministerja wojny i marynarki oraz zarządy komunikacyjne wydały polecenia, aby podwładne im instytucje o ile możności unikały obstalunków za granicą, miasta pierwsze zbaczają z tej drogi. Miasto za miastem urządza kanały, wodociągi i sprowadza potrzebne do tego materjały: rury, cement i t. p. z zagranicy. Nawet ognisko Rosji—sama Moskwa—nie jest pod tym względem bez grzechu. Tyflis wybudował wodociągi, używając do tego wyłącznie rur pochodzenia zagranicznego, i zasłał ulice kranami, noszącemi uderzające w oczy napisy „Berlin". Zdarzyła się tu rzecz niewyjaśniona. Publiczność i miasto sądziło, że obstalunki poczynione były, jak zapewniano, w Belgiji lub w Anglji, aż nagle pewnego pięknego poranku pojawiły się krany z napisem „Berlin". Okazuje się, że i w Piatigorsku przeważać będą marerjały zagraniczne, chociaż Rostów jest tuż pod bokiem, a niedaleko gubernje południowe z ich fabrykami. Należałoby wydać formalne rozporządzenie, które położyłoby raz kres tego rodzaju samowoli miast i inżenierów, którzy zabardzo protegują zagranicę. Kiedyż bowiem na innej drodze doczekamy się należytego rozwoju fabryk krajowych! A tymczasem urządzanie wodociągów jest niemal na porządku dziennym."

Dzienniki russkie poświęcają obecnie sporo miejsca opisom wycieczek balonem aeronauty francuskiego p. Lerou. Obecnie aeronauta bawi w Moskwie. Wycieczki balonowe p. Lerou tem różni się od innych, iż aeronauta, wzniósłszy się na wysokość kilku tysięcy stóp, daje **spektatorom ciekawe**

widowisko spuszczania się za pomocą spadochronu. W chwili rzucania się z balonu, p. Lerou manewruje spadochronem z niezmierną zręcznością i śmiałością.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Ajencji póln.*)— Opublikowanem zostało postanowienie rady państwa o wypuszczaniu na sprzedaż herbaty pod banderolą państwową. Handlującym herbatą dozwala się wypuszczać na sprzedaż herbatę rozsypaną w małe paczki, przy nałożeniu banderoli skarbowych. Handlujący herbatą wyjednywają pozwolenie minisra finansów. Obowiązani są przedstawić zarządowi celnemu dogodne opakowania i wnosić do kas z góry: w stolicach po 1,200 rs., a w innych miejscowościach po 1,000 rs. od każdego sklepu detalicznego. Handlującym herbatą dozwala się z upoważnienia departamentu dochodów celnych utrzymywać jeden magazyn detaliczny, z którego opłata ma być wnoszoną ze wspólnych funduszów.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przyczyną nagłej zwyżki w cenach pszenicy od dnia onegdajszego są złe biuletyny o zbiorach z Francji.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wydział kierujący niemieckiego stowarzyszenia kolonjalnego dla południowo-zachodniej Afryki odprzedał wszystkie swoje prawa i posiadłości w tamtych stronach spekulantowi angielskiemu.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Były minister wojny a obecnie komendant korpusu wschodnio-pruskiego, jenerał Bronsart von Schellendorf, we wzniesionym toaście zapewnił, że obawy o naruszenie pokoju europejskiego są płonne.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pani Julja Adam oświadczyła korespondentowi paryskiemu *Etoile Belge*, że sprawozdania ks. d'Ursel, opublikowane w artykule Ch. de Maurela w *Nouvelle Revue*, są bezwarunkowo autentyczne i że publikacja ich miała ten cel patrjotyczny, ażeby Francja zarówno, jak Belgja, poznały istotne położenie rzeczy i aby kwestja zagrożonej przez Niemcy neutralności, zarówno Szwajcarji, jak Belgji, stanęła we właściwem oświetleniu.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kongres robotniczy uchwalił następujące zasady: ośmiogodzinna praca na dobę, ograniczenie pracy kobiet i dzieci, 36-godzinny wypoczynek tygodniowy bez żadnej przerwy, zakaz pracy nocnej, tudzież szkodliwej dla zdrowia. W d. 1-ym maja 1890-go r. ma być urządzoną powszechna manifestacja na rzecz ustanowienia ośmiu godzin pracy na dobę.

Paryż 24-go lipca. (*T. pr. K. W.*)—*République française* domaga się niezwłocznego zwołania sądu wojennego na Boulangera, celem skazania go za popełnione kradzieże i sprzeniewierzenia.

Bruksella 24 go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Utworzyło się tutaj konsorcjum kapitalistów holenderskich, celem połączenia Brukselli za pomocą kanału z morzem. Konsorcjum rokuje już z rządem belgijskim. Z Antwerpji potężne wpływy finansowe oddziaływają przeciw temu projektowi, zamieniającemu Brukselłę w pierwszorzędny port morski.

Rzym 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Organ watykański *Osservatore Romano*, odpowiadając na znane artykuły *Riformy* oświadcza, że gdyby Ojciec św. zdecydował się wyjechać z Rzymu, co musi być pozostawionem wyłącznie jego wielkodusznemu postanowieniu, wyjazd nastąpiłby jedynie dlatego, że dalsze pozostawanie w Rzymie skutkiem postępowania rządu stało się dlań wprost niemożebnem i że czasowe usunięcie się jego wskazanem byłoby przez najpoważniejsze względy natury religijnej. Gdziekolwiek wszakże zwróci się Głowa kościoła katolickiego, nigdzie nie będzie ona zarzewiem wojny, lecz orędowniczką porządku i pokoju.

Rzym 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Trzydziestu pięciu radykalistów, należących do rozwiązanego „Komitetu dla Trjestu i Trydentu", postanowiło wskrzesić to stowarzyszenie

Rzym 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Irredentysta Imbriani przesłał prezesowi izby deputowanych zapowiedź interpelacji w sprawie rozwiązania komitetu dla Trjestu i Trydentu".

Londyn 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Francja ponownie i stanowczo odmówiła zezwolenia na konwersję długu egipskiego.

Bukareszt 24-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezes ministrów, Katardżiu, odbywa podróż inspekcyjną po Dobrudży.

Cetynja 24 go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Następcy tronu, księciu Danile, doręczono oznaki francuskiej legji honorowej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Brodzcy sprzedali Nikole Tereszczenko 20,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej, z odbiorem w grudniu na stacji Olszanica po rs. 4.35; Chriakow tenże 15,000 pudów z odbiorem we wrześniu na stacji Tarańcza po rs. $4.37^1/_2$.

Berlin 24-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 208.30)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 208.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 24-go lipca.

Berlin telegrafował nam dziś szacowania 208.50 i 208.25, odpowiadające 47.85 i 48.02½ bez kosztów, zaznaczając słabe usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg taksował dziś Londyn po 9.73 z odbiorem natychmiastowym i po 9.78 z terminem trzymiesięcznym, oba kursa w płaceniu. Nasze zebranie, na skutek gorszych taksacyj, podniosło początkowy kurs wpłaty w Berlinie 48.05 (równia 208.10 bez kosztów) do 48.10 (tj. 207.90 m. za 100 rs.), wywołując różnice 5 kop. dziś i 22½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Żądano 48.50 za trzymiesięczną dostawę z odbiorem stałym w oznaczonym terminie. Sprzedano zaś dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.22½ i 48.25, a do końca b. m. po 48.02½ i 48.05.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 48.05, 48.07½ i 48.10, przeważnie jednak po 48.07½, żądając 48.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.95. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.81, brano po 9.79. **Paryż** krótki kupowano po 39.15, przy żądaniu 39.35. **Wiedeń** krótki po 82.70 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek słabszej dążności. Żądano za listy likwidacyjne po 88.20 i 88. według wielkości odcinków, zapłacono 88 i 88.10 za kilkanaście tysięcy w dużych sztukach i 87.85 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. Pożyczki wschodnie ofiarowano po 99 wszystkie trzy emisje, a oddano kilka tysięcy II em. po 98.80. Kupiono parę pożyczek premjowych I em. po 262.50, oraz kilka premjówek II em. po 244.87½ i 245. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.85. Listy zastawne ziemskie w żądaniu po 98.30 I-ej ser. i po 96.95 II, III, IV i V. Wzięto kilka tysięcy I-ej ser. po 98.15 i kilkanaście tysięcy mieszanych listów oraz ostatniej serji po 96.80 i 96.85. W żądaniu, stosownie do serji, listy zastawne m. Warszawy po 98.25, 96.25, 95.50, 95.35 i 95.20. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50, wzięto kilka tysięcy po 91. Kupiono kilka tysięcy 6% listów kijowskich po 93.12½.

Notowano dziś półimperjały nowe po 7.82 i 7.83 i 7.84, marki po $48^3/_4$, guldeny po $83^1/_4$ i franki po 40 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.35^7—8.38^7, garniec od 2.72 do 2.73. Usposobienie spokojne, dowozy wystarczające.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 24-go lipca. — Dowozy średnie, usposobienie ciągle mozne, choć słabsze nieco, niż w dniu wczorajszym. Pszenicy ofiarowano 500 korcy, posiadacze towaru stawiają tak wysokie żądania, że obroty dokonywają się bardzo trudno, za wyborowe gatunki, płacono 6.90 do 7 rs., za białą 6.75 innego ziarna nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż również 500 korcy. Młynarze zaopatrzeni w towar na pierwsze potrzeby nie chętnie nabywają i starają się obniżać ceny, co też w pewnej mierze zdołali w dniu dzisiejszym przeprowadzić. Wyborowe ziarno kupowano po 5.15, 5.20 i 5.25, średnie po 4.95, 5 rs. 5.05. Dowozy owsa prawie zupełnie miejsca nie miały. Przeknpnie wystawili na sprzedaż około 100 korcy, kupowano tylko na detal po cenach niezmienionych 3 rs., 3.15, 3.20 do 3.40 stosownie do gatunku. **Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.**

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go lipca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R
D. 23-go g. 9 w.	748.4	61	W	19.8	15.8
D. 24-go g. 7 r.	743.0	90	W	18.4	14.7
„ g. 1 pp.	744.8	71	Z	21.0	16.8

W ciągu d. 23-go b. m.: Temperatura najniższa C. 14.7=R. 11.7; „ najwyższa C. 24.2=R. 19.3; Wysokość wody spadłej 14.9 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Otrzymałem. I radość i smutek mi sprawił. Wierzę bezgranicznie. Gniewu nawet cienia nie mam. Nic nie zapomniałem. Ubiegłe chwile stoją przed oczyma i te mą zwątloną nadzieję podtrzymują. Ty cierpisz, a ja? Trudno sprawdzić kto więcej a więc równo. Miejmy nadzieję, że nasze marzenia spełnią się a wtedy! ileż to szczęścia! Czyż potrzebne zapewnienie, że się w niczem nie zmienił twój

2495 *Kot.*

Termin zapisów do wstąpienia do **kursu przygotowawczego** Szkoły Politechnicznej w Rydze, składającego się z 3 klas, oznaczonym został na dzień 10 i 11 Sierpnia r. b. v. s., poczem d. 12 Sierpnia odbywać się będą egzamina wstępne.

Szczegółowe wiadomości w programie.

1346 R **DYREKCJA.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reperację warszawskiego aresztu policyjnego, od sumy anszlagowej rs. 834 kop. 49.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1377r

---

DOM BANKOWY
H. WAWELBERG,

w Warszawie i Petersburgu,

Podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego,

Kasa tegoż domu przyjmować będzie począwszy od 15 (27) Lipca do 15 (27) Sierpnia r. b. włącznie, codziennie od 10-ej zrana do 3-ej po południu, z wyjątkiem świąt, pierwszą wpłatę na Akcje tegoż Banku XII-ej Serji w ilości Rs. 144, z dodatkiem po 1 rs. 25 kop. należności stemplowej, przyczem na każde 10 Akcyj dawnych, służy prawo do otrzymania jednej Akcji nowej.

Taż Kasa wypłaca dopłatę dywidendową za rok 1888, od Akcyj Wileńskiego Banku, w sumie rs. 22 na każdą Akcję pierwszych dziesięciu Seryj, zaś po rs. 17 na każdą Akcję Serji XI-ej.

Wypłaca również kupony płatne i wylosowane Listy Zastawne Banków Ziemskich:

Wileńskiego
Charkowskiego,
Petersbursko-Tulskiego,
Tyfliskiego,
oraz Michajłowskiego w Kutaisie. 1380R

Instytut Agronomiczny przy Uniwersytecie w Lipsku,

początek **semestru zimowego** oznaczony na dzień **21 Października.** Program i plan nauk dostać można u niżej podpisanego.

1382R Tajny radca nadworny **Dr Blomeyer.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na gruntowną reparację frontowego murowanego parkanu z żelaznemi sztachetami w szlachtuzie na Solcu, od summy anszlagowej rs. 600.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1321r

---

ST. BEELI & C[o]

Skład Materjałów Aptecznych i Farb

oraz interes hurtowy przetworów chemicznych,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską własn. wyrobu.	**Benzynę** do plam i palenia.
Perfumy angielskie i francuzk.	**Massę do podłóg.**
Mydła toaletowe.	**Farby olejne.**
Puder ryżowy.	**Proszek dalmacki.**
Fiksatuary.	**Ocet winny.**
Ocet toaletowy.	**Glicerynę.**
Kredę z miętą.	**Farbkę do bielizny.**
Eliksir do płukania ust.	**Oliwę do palenia,**

oraz wszelkie **materjały do użytku lekarskiego i technicznego** służące. 1370R

OGŁOSZENIE.

Od 1 (13) Listopada włącznie 1889 roku do 1 (13) Listopada 1890 roku, dla zaopatrywania prostych żołnierzy Lejb-Gwardji Wołyńskiego pułku, są potrzebne następujące produkty i zapasy: kartofli 2,112 miar (czetwert), cebuli 1,252 pudy, barszczu burakowego 1,170 pudów, soli 1,064 pudy, mąki pszennej 702 pudy, grochu białego 1,050 pudów, pieprzu 11 pudów, liści bobkowych 11 pudów, mięty 12 pudów, oleju słonecznikowego 147 pudów, masła krowiego 50 pudów, ryby sandacz 294 p., stynek 100 p., owsianej kaszy 10 pudów i t. d. Na dostawę wyżej wymienionych produktów odbywać się będzie licytacja w b. Mostowskich koszarach przy ulicy Przejazd 26 Września (8 Października) roku bieżącego, od 11-ej godziny rano, podług cen wymienionych ustnie i w zapieczętowanych kopertach.

Licytacja będzie się odbywać na każdy produkt oddzielnie, przyczem jedna i ta sama osoba może zobowiązać się dostawiania wszystkich lub też kilku produktów hurtownie.

Z warunkami dostawiania wyżej wymienionych produktów, można bliżej poinformować się w pułkowej kancelarji w obozie na polu Mokotowskiem o każdej porze dnia i w b. Mostowskich koszarach codziennie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu w pułkowym odwachu u Naczelnika warty. 1354r

---

Nauka i wychowanie.

Angielka życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swojem mieszkaniu. Widok 15, mieszkania 1. 15772

Adres. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, ma do umieszczenia zaraz: nauczycieli, nauczycielki i bony. 2000r

Do dziewczynki dwunastoletniej, na prowincję, poszukuje się nauczycielki polki, młodej lub w średnim wieku, posiadającej obok ogólnych nauk, język francuzki z konwersacją i koniecznie dobrą muzykę. Zajęcia 5 godzin dziennie. Wynagrodzenie 200 rubli rocznie i utrzymanie. Rekomendacje wymagane. Oferty szczegółowe nadsyłać proszę pod adresem A. Miecznikowski w Soczewce, gub. Warszawska. 16199

Dzieci płci obojga przygotowuję do gimnazjum i uczę muzyki na fortepianie. Ulica Piekarska № 14, m. 5; tamże przyjmują się suknie do roboty i wyucza się kroju. 16145

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego; może być za obiad. Mokotowska 54, mieszkania 2. 16141

Młoda wdowa, z pewnym funduszem, mająca na względzie dobre wychowanie jedynego synka, poszukuje kierownika, człowieka z wykształceniem, moralnych zasad, w wieku starszym, samotnego, może być i emeryt. Oferty proszę nadsyłać do kantoru niniejszego pisma „Kierownik." 16191

Francuzki bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 16007

Potrzebna zaraz nauczycielka na wieś, z patentem, znająca muzykę, ze skromnemi wymaganiami. Zgłaszać się trzeba natychmiast osobiście: Zielna 23, mieszkania 4. 16144

Student uniwersytetu, (russki), doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Krucza № 5, mieszkania 13. 16009

Student uniwersytetu poszukuje kondycji w domu obywatelskim na wsi. Warunki bardzo umiarkowane. Wiadomość w magazynie optycznym p. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 16103

Posady i prace.

Buchalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15794

Bona polka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Marszałkowska № 151, skład sukna. 16150

Do pracowni znaczenia bielizny M. Miller potrzebne uzdatnione robotnice zaraz na dobrych warunkach. Nowy-Świat № 21. 16164

Kucharka znająca się wybornie na kuchni, poszukuje miejsca od 1-go, z dobremi świadectwami. Stare Miasto № 23, m. 20. 16146

Kontroler, zarazem inkasent z kaucją, potrzebny zaraz. Kantor, Zielna 42, od 10-ej zrana do 12-ej. 16187

Młody człowiek, chrześcjanin, z dobrem wykształceniem szkolnem, znający język niemiecki, potrzebny jako uczeń do kantoru fabrycznego Miła 60. 16108

Młodzieniec przybyły z prowincji, w wieku lat 17, poszukuje miejsca jako uczeń w sklepie kolonjalnym. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. K. S. K. 16161

Młoda osoba, inteligentna, poszukuje miejsca za gospodynię do pojedyńczej osoby, zna się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Ul. Żurawia № 7, m. 7, trzecie piętro. 16188

Maszynistka i 10 panien podręcznych potrzebne zaraz. Marszałkowska 149, mieszkania 19. 2020

Ogrodnik! Poszukuje się ogrodnika gruntownie obeznanego z ogrodnictwem, prowadzeniem oranżerji, ananasarni i t. p. Bliższa wiadomość u właściciela Niechcic, przy stacji dr. żel. warsz.-wied. Gorzkowice. 15956

Osoba poważna, znająca się na kuchni, ogrodzie, gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, szuka zajęcia. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 16149

Oficjalista w sile wieku, przybyły z prowincji, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady leśniczego lub ekonoma. Wiadomość: Krochmalna № 44, mieszkania 18, A. W. 16160

Potrzebny jest czeladnik ślusarski na szyty. Ulica Nowolipki № 38. 16147

Potrzebne dziurkarki do mankietów. Świętokrzyska 11, m. 4. 16142

Potrzebna jest niemka w średnim wieku, znająca robótki damskie, do towarzystwa 16-letniej panienki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 24, mieszk. 7. 16177

Panny zdolne do krawieczczyzny damskiej potrzebne zaraz. Chmielna № 29, mieszkania № 6, drugie piętro. 16178

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do maszyny Singera Ulica Oboźna № 10, stróż wskaże. 16155

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Żelazna 91. 16134

Potrzebna podręczna do sklepu mącznego, dobrze obeznana. Chłodna № 5. 16143

Potrzebne panny uzdatnione do gorsetów z maszynami oraz uczennice z maszynami, nauka bezpłatna. Chłodna № 52, m. 22. 16099

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Wiadomość w fabryce bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26. 2026r

Potrzebni czeladzie blacharscy i chłopiec do nauki. Nowy-Świat 3. 15910

Potrzebne podręczne do kwiatów na korzystnych warunkach. Bracka 23, mieszkania 21. 15821

Potrzebni są ajenci z kaucją 25 rs. dla Warszawy i prowincji, do rozpowszechnienia nowego wynalazku w Królestwie Polskiem. Wiadomość w zakładzie optycznym K. Grodzkiego na placu Teatralnym. 16061

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Leszno 18, mieszkania 61. 16138

Panny zupełnie uzdolnione do spódnic i staników, potrzebne są do pracowni. Żurawia № 24. 16021

Potrzebna maszynistka do bielizny męskiej, Rymarska № 14, mieszk. 11. 2022r

Panna służąca, francuzka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 16192

Rządcy domu lub innej podobnego rodzaju posady z kaucją do 1,000 rs., poszukuje młody, inteligentny człowiek, posiadający najwiarogodniejsze świadectwa. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. 16200

Subjekt felczerski potrzebny do zakładu takiegoż w Piotrkowie gub. Adres: ulica Moskowska dom W-go Spana. 16204

Ślusarz (fajerbursz) kujący wprawnie na zamki, potrzebny zaraz. Ulica Marszałkowska 150. 16152

Uczeń potrzebny do cukierni. Ulica Długa № 29. 16171

Wykwalifikowany pszczolarz, z patentem, poszukuje zajęcia za niewielkiem wynagrodzeniem. Żurawia 4, m. 1. 15951

Zaraz potrzebne podręczne do spódnic. Złota 5, mieszkania 3. 16136

Kupno i sprzedaż.

B. Chodkiewicza piekarnia, róg Szpitalnej i Chmielnej, ciesząca się względami Szanownej Publiczności, poleca wszelkiego rodzaju pieczywo: zwyczajne i słodkie, sucharki, obwarzanki i t. p. wyroby. Biorącym większą ilość odsyłam do domu. 15582

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Do sprzedania szeslong urzędowej roboty za rs. 20. Orla 12, mieszk. 13. 16170

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Fortepian czarny o 7-iu oktawach do sprzedania. Nowolipie 26, mieszk. 29. 2021r

Fortepian do sprzedania mało używany. Ulica Marszałkowska № 136, wiadomość u stróża. 16190

Faeton parokonny, mało używany, bardzo mocny, jest do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 70, przy ul. Chmielnej. 1934r

Fortepian Hofera, mało używany, do sprzedania, fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1, Hinz. 15765

Fortepian Kralla rs. 280 do sprzedania. Ul. Długa 25, lombard. 16033

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 16032

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u K. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Korciki niciane na letnie ubrania po 20 kop. firanki niciane szwajcarskie, drelichy na materace w pasy i kwiaty, webka krajowa 30½ łokci rs. 4 kop. 50, 6 ręczników adamaszkowych rs. 1 kop. 90, 12 chustek do nosa kop. 90, płótno na ścierki kop. 15, sukno do prasowania 2½ szerokie kop. 85, kołdry wełniane watowe i pikowe po cenach fabrycznych, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności. 16157

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15842

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16065

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble porządne do sprzedania: garnitur, szafki, szafy, łóżka, otomana, kredens, biurko, lustra etc. Świętokrzyska 39, m. 2. 16029

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 15928

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 3, w bramie na dole. 16195

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 16194

Miedź starą kupuję. K. Wendorff, Leszno № 91. 16185

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 16173

Potrzebny wózek duży, długi, do wożenia chorego, ktoby miał do odstąpienia, proszę zgłosić się: Żabia 9, mieszkania 39, od 8-ej do 11-ej zrana. 16158

Pianina do sprzedania oraz przyjmuje wszelkie reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski, 15616

Tanio sprzedam łóżka, szafy, biura. Czysta 6, u stolarza. 16186

Wózki dla chorych na resorach podwójnych od rs. 22, poleca fabryka wózków E. Herzman, ul. Kaliksta № 15, obok klubu cyklistów. 15945

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble. Nowogrodzka 16, mieszkania 8. 16135

Za 35 rs. kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł, sprężynowych, rypsem bordo krytych. Próżna 9, mieszkania 5. 16189

Interesa handl. i majątk.

Dom piętrowy z dwoma balkonami, liczne budynki gospodarskie, ogród owocowy i krzewowy. Wogóle łokci blisko 14,000 placu na Starej Pradze, z przyczyny nieuleczalnej choroby właściciela do sprzedania z ogromną stratą. Wiadomość: Hotel Litewski. w sklepie Feldhuzena. 15601

Dobra Miłosna, 14 wiorst od Warszawy, przy dwóch szosach i dwóch stacjach kolei, do sprzedania na włóki. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, ul. Wielka № 45. 15676

Do sprzedania sklep wiktuałów. Brzozowa № 43. 16165

Fabryka pończosznicza, dobrze procentująca, do sprzedania. Nowogrodzka № 1. 14339

Jest do sprzedania dystrybucja w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 15. 16163

Magle do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60. 16169

Magle do sprzedania, cena przystępna. Rybaki № 16. 16168

Mającemu 20,000 rs. posesję przynoszącą 8 834 sprzeda, sumę może przyjąć, właściciel domu, Mokotowska 52. 16156

Osoba mająca kilkaset rubli, może mieć całodzienne utrzymanie lub spółkę w handlu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Współka". 16148

Piekarnia istniejąca od lat 30 jest do odstąpienia. Wiadomość w Pułtusku, u faktora Szlamki. 16184

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 2,000. Elektoralna 47, skład nafty. 16162

Place do sprzedania po rs. 2½ za łokieć, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: ul. Berga 6, m. 2. 15726

Potrzeba 1,500 rs. na dobrą hypotekę. Wiadomość: Krucza 26, mieszk. 20, codziennie do 11-ej zrana. 16100

Rubli 8,000 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość: Karmelicka № 30, mieszkania 3, w każdym czasie. 15979

Rubli 4,500, 4,600, 3,500 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod literami S. K. 15997

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Królewska № 31. 16027

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Chmielna 110, naprzeciw warsztatów kolejowych. 15848

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, z mieszkaniem, do odstąpienia. Kjosk, Nowy-Świat, róg Alei Jerozolimskiej. 1991r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za rogatką Jerozolimską № 3. 16172

Sklep spożywczy, obiady prywatne, bardzo tanio do sprzedania. Leszno 72. 16166

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący 25 lat, do sprzedania. Niecała 12. 16140

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Piękna № 44. 2018r

Za 6,500 rs. jest do sprzedania interes fabryczno-przemysłowy, dający 2,000 rs. dochodu, we własnym domu o dwunastu lokalach, zabudowania gospodarskie, ogród fruktowy i pięć mórg gruntu. Pięć wiorst za rogatką. Wiadomość: Marszałkowska № 141, mieszkania 25, od godziny 4 do 6-ej. 16095

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bednarska 24, zaraz 2 lub 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia. 16003

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października 6 pokojów, pasaż, kuchnia etc., na parterze, od frontu, Szkolna 5, (Marszałkowska 140), zdatne na kantor, skład albo mieszkanie prywatne. 16179

Dla kawalera lub emeryta do odnajęcia każdego czasu pokój duży, frontowy lub mniejszy, ze wspólnym przedpokojem, może być z z meblami i usługą. Żelazna № 48, mieszkania 7. 16053

Dwa pokoje z kuchnią, alkową, wodociągiem i zlewem, oraz 1 pokój z kuchnią, do wynajęcia zaraz. Nowolipie № 17, u właściciela domu. 15890

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 października lokale: po 6 i 5 pokojów. Marszałkowska 140, (Szkolna 5). 15826

Do wynajęcia od frontu salon z fortepianem i sypialny, z usługą i samowarem. Warecka 9, mieszkania 1. 15964

Do wynajęcia każdego czasu na Nowym-Świecie № 41, na pierwszem piętrze 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, wygódka, 2 piwnice i góra wspólna, oraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka i 2 piwnice. Wodociąg i zlew. Wiadomość u stróża. 1939r

Jest do wynajęcia pokój z usługą, dla kawalera lub wdowca lubiącego spokój, przy porządnej famil i, od ogrodu. Ulica Ogrodowa № 18, m. 3, między 3-ą a 5-ą. 16182

Lokal składający się z 4-ch obszernych pokojów, przedpokoju, 2-ma piwnicami i werendą, jest do wynajęcia z d. 1-m stycznia 1890 r. Wiadomość u rządcy domu, Krakowskie-Przedmieście № 40, lub u p. Lewentala, ulica Nowy-Świat № 41. 15477

Miodowa 15, do wynajęcia 3 i 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Stajnia, wozownia. 2023r

Od 1-go sierpnia jest do wynajęcia pokój umeblowany. Złota 44, m. 12. 16054

Od 1-go października potrzebne jest mieszkanie, złożone z 4-ch dużych, lub 5-ciu mniejszych pokojów, z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, przy jednej z nowszych ulic miasta. Oferty proszę składać w magazynie p. Poplawskiego: Krakowskie-Przedmieście № 24. 15957

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 16040

Pokoik z usługą, dla mężczyzny, od 1 sierpnia. Świętokrzyzka 27, m. 13. 15822

Poszukuje się obszernego lokalu, widnego i suchego, na skład i kantor, od frontu lub w podwórzu, na parterze, w blizkości Nalewek. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. D. 2025r

Pokój frontowy, przy familji, do odnajęcia. Łucka 6, stróż wskaże. 2019r

Pokój z meblami. Elektoralna № 18, mieszkania 6. 16167

Sklep, przy nim cztery pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ulica Marszałkowska № 69. 16159

Sklep z mieszkaniem na razurę, zaraz do wynajęcia. Żelazna № 91, 16133

Sklep o dwóch otworach każdego czasu do wynajęcia. Świętokrzyska № 14 (róg Włodzimierskiej № 2). Wiadomość u stróża lub Nowy-Świat № 41, w biurze właściciela domu. 1940r

Tanio! każdego czasu odnajmę pokój, dla przyzwoitej pani. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 17, 3-cia sień. 15975

Umeblowane pokoje, do najęcia zaraz lub od kwartału. Marszałkowska № 104, wiadomość u stróża. 16154

W Paryżu rue Truffant 51, Blangy, pokoje z usługą i samowarem do wynajęcia. Jeden pokój 5 franków. 16183

W domu № 4/532 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta, jest dowynajęcia w każdym czasie lokal na 1-m piętrze, składający się z 5-u pokojów z oknami wystawowemi, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodociągiem, wygódki, z urządzeniem gazowem, zajmowany od lat kilkunastu przez magazyn mód. 15645

W środku miasta pokój umeblowany, za 10 rs. miesięcznie. Królewska 3, mieszkania 16. 15881

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia letnie mieszkanie w Wierzbnie, za Warszawą składające się z 3 pokojów z kuchnią. Wiadomość: M. Kabacznik Gęsia 3. 16151

9 i 4 pokoje z kuchniami, wodociągami, waterklozetami i wszelkiemi wygodami, oraz pokoje pojedyńcze z meblami lub bez do wynajęcia w każdym czasie. Książęca № 4, drugi dom od Nowego-Światu. 16176

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka sumienna. Ceny bardzo nizkie. Bednarska 21. 15759

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 16013

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 15813

Akuszerka b. starsza instytutu przyjmuje na słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli, udziela porad, w zakresie swej specjalności. Złota 16, parter. 16047

Do Buska wyjeżdżając mogę zaopiekować się osobą chorą. Ulica Czysta № 8, stróż wskaże. 16197

Dnia 22 b. m. między godziną 5—6, w przejściu z Nalewek do tramwaju na rogu Świętojerskiej, zgubiono rs. 26 papierkami, owinięte w Kurjer. Uczciwy znalazca przez wzgląd, że te pieniądze pożyczył biedny rzemieślnik, obarczony pięciorgiem dzieci, na wykupienie rzeczy, mających się sprzedać przez licytację w lombardzie, raczy łaskawie oddać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. E. W. 2027r

„Exsiccator" nie zawiera, jak carbolineum, gudron lub gudronit (smoła),—żadnych wolnych kwasów, które niszcząco oddziałają na włókna drzewne. Królewska 39. 1894r

Fabryka cukrów J. Filipowicza z ulicy Berga przeniesiona na Krakowskie-Przedmieście № 68 domu, gdzie muzeum. 15013

Poznańczyk umiejący po niemiecku i francuzku, znający dokładnie stolice Europy, towarzyszyć chce na wystawę do Paryża, za koszta podróży. Oferty pod wyrazem „Poznańczyk" przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2024r

Po 30 kopiejek ubieram, odświeżam kapelusze, negliżyki podług najświeższych fasonów. Krucza 19, mieszkania 42, 1-sze piętro. 16175

Pracownia artystyczno - rzeźbiarska Stadnickiego przeniesioną została pod 7 Zgoda, róg Złotej.—Tamże potrzebny uczeń. 2008r

Skradziono ankier złoty, kryty, fabryki Braci Mermod № 35513 z dewizką złotą i medaljonikiem. Uprasza się o zwrócenie uwagi i zawiadomienie policji. 2028r

Strojenie fortepianów, pianin, fischarmonji, pakowanie, reparację tak w Warszawie i prowincji, możliwie tanio wykonywa. Erywańska 9.—Waligórski. 16174

Wyżeł ponter, jasny kasztan, przybłąkał się. Odebrać można w II-im Grochowie, fabryka W-go Sztencla. 2030r

Znalazca raczy odprowadzić pudla czarnego z białym znakiem na piersiach, za nagrodą rs. 3, ulica Jerozolimska № 49, m. 15. 16151

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Юлия 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).